

NIK przestanie gromadzić dane o poglądach obywateli

30 marca 2015

Sejm uchwalił nowelizację do ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, dzięki niej NIK między innymi nie będzie już mógł gromadzić tak zwanych „danych wrażliwych”. Chodzi o dane ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, a także dane o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym. Zaliczają się do nich również dane dotyczące wyroków, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych.

Nowelizację ustawy poparło 424 posłów, żaden z głosujących nie wstrzymał się ani nie zagłosował przeciw. Teraz trafi ona pod obrady Senatu. Nowelizacja przewiduje, że pracownicy NIK mają prawo do przetwarzania danych osobowych obywateli z wyjątkiem wyżej wspomnianych „danych wrażliwych”. Obecnie jeszcze funkcjonujące przepisy, które zezwalają urzędnikom na ich gromadzenie i przetwarzanie, zostały uchwalone czasie rządów Platformy Obywatelskiej w 2010 roku – już wtedy spotkały się z krytyką ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich, Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oraz niektórych mediów i organizacji pozarządowych.

W ustawie znalazł się zapis mówiący, że dane wrażliwe mogą być przetwarzane przez NIK „jeżeli jest to niezbędne do przeprowadzenia kontroli”. Taki zapis dawał bardzo szerokie pole do interpretacji urzędnikom. NIK dwa lata później podawał, że nie wszystkie dane wrażliwe są mu jednak niezbędne. Izba uznała, że potrzebuje tylko niektórych danych wrażliwych, takich jak „informacje o stanie zdrowia, o skazaniach, mandatach karnych, danych o orzeczeniach o ukaraniu oraz o orzeczeniach wydanych w postępowaniu sądowym i administracyjnym”.

Projekt nowelizacji, która odebrałaby NIK prawo do zbierania informacji wrażliwych został przygotowany przez SLD na początku 2012 roku. Artur Ostrowski będący inicjatorem nowelizacji przekonywał wtedy, że „władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym”. W 2015 roku Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie pokrywające się z opinią posła Ostrowskiego.

Po rozpatrzeniu wniosku skierowanego przez Prokuratora Generalnego, TK uznał, że „dostęp NIK do danych o poglądach politycznych i religijnych, o kodzie genetycznym, nałogach i życiu seksualnym obywateli jest niezgodny z konstytucją”, natomiast dane na temat zdrowia, przynależności partyjnej i wyznaniowej mogą być przez Izbę przetwarzane.

Na podstawie: money.pl

Źródło: Autonom